

Cukier nie krzepi?

23 marca 2016

Wielka Brytania zamierza wprowadzić „podatek cukrowy”. Firmy produkujące słodkie napoje gazowane będą płaciły dodatkową daninę, uzależnioną od ilości cukru w produkcie.

„The Independent” informuje, że kanclerz George Osborne ogłosił, iż podatek zostanie bezpośrednio nałożony na przemysł napojów gazowanych. Jego wysokość będzie szacowana w zależności od ilości cukru, która znajduje się w produkowanym bądź importowanym płynie. Nowa danina ma przynieść, jak szacuje rząd, około 550 mln funtów.

Osborne twierdzi, że za pomysłem nałożenia na producentów napojów nowego podatku stoi przede wszystkim ogromny problem z otyłością dzieci na Wyspach Brytyjskich. Eksperci szacują, że 50 proc. chłopców i 70 proc. dziewczynek z najmłodszego pokolenia ma lub może mieć problemy z nadmierną wagą ciała.

Podatek wejdzie w życie w ciągu dwóch najbliższych lat, a więc firmy spożywcze będą miały czas, by dostosować się do nadchodzących zmian, m.in. redukując zawartość cukru w napojach i zmieniając receptury.

Jak pisze portal sciencealert.com, zanim cukier stał się wrogiem nr 1 dla postulujących zdrowy tryb życia, zwalczano głównie tłuszcz w produktach spożywczych. Gdy na fali obsesji zdrowotnej z lat 80. i 90. XX wieku rezygnowano z jego używania, wytwórcy zastępowali go cukrem. Nie trzeba było długo czekać na negatywne efekty zdrowotne takiej polityki. Szkodliwy jest zwłaszcza cukier wchłaniany w napojach, ponieważ nie kontrolujemy jego ilości i często nie mamy świadomości, jak wiele się go w nich znajduje. Badania naukowe z 2009 r., opublikowane w „New England Journal of Medicine”, wskazują bezpośredniego winowajcę: „Spożycie napojów słodzonych cukrem, szczególnie gazowanych, ma wpływ na

przybieranie na wadze i otyłość wśród dzieci i młodzieży”.

Wielka Brytania nie jest jedynym krajem, gdzie takie zmiany są wprowadzane lub rozważane. Na całym świecie kraje debatuja nad wprowadzeniem regulacji, które do szpiku kości przerażają takie firmy jak Coca-Cola i PepsiCo. W 2013 r. były burmistrz Nowego Jorku, Michael Bloomberg, próbował bez rezultatu wprowadzić prawo zakazujące sprzedaży „powiększonych” napojów gazowanych (ang. oversized sugary drinks – częstą praktyką w USA jest proponowanie klientowi większej ilości napoju w promocyjnej cenie). W podobnym okresie napojów gazowanych z cukrem próbowało zakazać Berkley w stanie Kalifornia, a San Francisco ostatnio wprowadziło obowiązek umieszczania na butelkach specjalnych ostrzeżeń. Już 33 stany wprowadziły prawa regulujące zawartość cukru w słodkich napojach (lub obowiązek informowania o niej).

Takie zmiany mogą nie mieć błyskawicznego wpływu na zdrowie konsumentów, niewątpliwie jednak wpływają na spadek obrotów firm spożywczych. W Meksyku po wprowadzeniu w 2014 r. podobnego podatku sprzedaż napojów gazowanych spadła o 12 proc. Co nie jest niespodzianką, lobby producenckie nie jest zachwycone zmianami prawnymi. The American Beverage Association zainwestowało już miliony dolarów w zwalczanie projektowanego i istniejącego prawa związanego z opodatkowaniem cukru w napojach. Jego działania przypominają postępowanie przemysłu tytoniowego, który opłacał nierzetelne „naukowe” badania, wskazujące na brak szkodliwości swoich wyrobów, oraz oznaczał produkty w taki sposób, by wprowadzić konsumentów w błąd.

Źródło: NowyObywatel.pl